

TADEUSZ KAMINSKI

ŻĄDZA WŁADZY JAKO ŹRÓDŁO WOJNY W FILOZOFII
SPOŁECZNEJ
BERTRANDA RUSSELLA

Russell próbuje wykazać, że podobnie jak pojęcie energii w fizyce, *władza (power)* definiowana przezeń jako *wywoływanie zamierzonych efektów*, jest fundamentalnym pojęciem w naukach społecznych¹. W wielu jego publikacjach poświęconych filozofii i psychologii społecznej występuje i odgrywa znaczącą rolę określenie *love of power*, tłumaczone zwykle na język polski jako *żądza władzy*². Uznając żądzę władzy za część *normalnej natury ludzkiej* i najważniejsze ze wszystkich pożądań człowieka, Russell określa ją jako *pragnienie zdolności do wywoływania zamierzonych efektów w świecie zewnętrznym ludzkim czy pozaludzkim*³.

W szczególności na uwagę zasługują: istota, formy przejawiania się i skutki żądzy władzy politycznej nad człowiekiem. Wydaje się, że Russell byłby skłonny zaakceptować pogląd H. J. Morgenthau'a, utrzymującego, iż żądza władzy znajduje swój specyficzny wyraz w rywalizacji o władzę polityczną i w sprawowaniu najwyższej władzy państwa oraz tezę jakoby polityka wewnętrzna i zagraniczna państwa były tylko różnymi formami manifestacji tego samego zjawiska, tj. walki o władzę⁴.

Russell polemizuje z twierdzeniem, uznającym ekonomiczną interesowność za najważniejszy i najsilniejszy motyw działań ludzi świadomych politycznie. Ci ostatni bowiem, pragną nie tyle pieniędzy czy luksusowych warunków bytu, co władzy, zaspokojenia własnych ambicji za-
dośćuczynienia swemu poczuciu godności. W jednej ze swoich prac R u s -

¹ Szerzej zob. B. Russell: *Power. A New Social Analysis*. London 1948, s. 10—13, 35.

² Zob. Idem: *Drogi do wolności. Socjalizm, anarchizm i syndykalizm*. Warszawa 1935, s. 134—135, 151, 183—185; por. Idem: *Droga do pokoju*. Warszawa 1937, s. 203—206.

³ Idem: *Power...*, op. cit., s. 274.

⁴ Zob. H. J. Morgenthau: *Science: Servant or Master?* New York 1972, s. 32—32; Idem: *Politics Among Nations. The Struggle for Power and Peace*. New York 1949, s. 17—22.

s e l l pisał: *Jest rzeczą jasną, że wielu ludzi chętnie zrezygnuje z bogactwa na rzecz władzy i sławy i że narody zwykle poświęcają bogactwo dla rywalizacji z innymi narodami*⁵.

Ostatecznie nie żądza posiadania, materialnego komfortu czy bogactwa, a właśnie żądza władzy jest dla Russella główną przyczyną aktywności społecznej oraz najważniejszą siłą napędową wszelkich zmian, będących przedmiotem zainteresowania nauk społecznych. Stąd też, raczej w tych kategoriach — sądzi on — należałoby interpretować dzieje starożytne czy współczesne.

W Russellowskiej psychologii żądza władzy zdominowała wszystkie inne impulsy i pożądanía. Jako najważniejszy motyw ludzkich działań i zachowań nie występuje ona w równej mierze u wszystkich i tylko najbardziej energiczni posiadają impuls władzy w najwyższym stopniu. Generalnie jednak prawie każdy, kto nie jest nadmiernie leniwy, pragnie więcej niż posiadany przez niego udział we władzy, jeśli nie w świecie szerszej rozumianym, to przynajmniej w najbliższym otoczeniu. O ile byłoby to możliwe, każdy człowiek chciałby być Bogiem i niektórym zdaniem Russella — wręcz trudno dopuścić myśl o nierealności tego pragnienia, bo relację absolut — człowiek, każdy z nas wyobraża sobie *na wzór współdziałania między Bogiem a oddającymi Mu cześć, z sobą na miejscu Boga* ⁶. Stąd też, rywalizacja i konkurencja, a z drugiej strony potrzeba kompromisu dla powstrzymania tego *anarchicznego impulsu samowyzyszczenia*.

Russell pisze także o *rywalizacji o władzę między państwami oraz impulsach władzy wielkich państw*⁷. W przekonaniu Russella właśnie *misjonarski zapał* i żądza władzy pchają niektóre mocarstwa do walki o światową dominację i realizację polityki z pozycji siły. Zderzenie polityki z pozycji siły, prowadzonej obecnie przez *dwa potężne imperia (two mighty Empires)*, stanowi dla Russella jedno z najważniejszych źródeł psychologicznych współczesnych konfliktów międzynarodowych⁸.

Wydaje się, że podobnie jak w przypadku strachu i nienawiści na gruncie Russellowskiej filozofii społecznej, mamy do czynienia z dość ryzykowną próbą oparcia teorii państwa i stosunków międzynarodowych na psychologii, głównie psychologii jednostek. Chyba ma rację I. L. Horowitz twierdząc, że teoria państwa Russella jest zasadniczo przeformułowaniem jego teorii człowieka, podniesionej na wyższy szczebel

⁵ B. Russell: *The Practice and Theory of Bolshevism*. London 1949, s. 87.

⁶ Idem: *Power...*, op. cit., s. 9.

⁷ Ibidem, s. 284; zob. B. Russell: *Unarmed Victory*. London 1963, s. 18.

⁸ Idem: *Human Society in Ethics and Politics*. London 1954, s. 211, 214—215. Idem: *Drogi do...*, op. cit., s. 183.

abstrakcji⁹. Przy czym zarówno jedna jak i druga, zdaniem tego amerykańskiego autora, oparta jest na koncepcji brutalnej siły (*raw power*).

Innymi słowy, pożądaną czy impulsy właściwe jednostkom, skłonny jest Russell przypisywać także państwom i stosunkom międzynarodowym na zasadzie: *to co jest prawdą o jednostkach jest również prawdą o społeczeństwach*.

Odwołując się do Russellowskiej koncepcji władzy i żądz władzy, F. Copleston słusznie zwraca uwagę, że dla Russella władza nie jest celem samym w sobie, a raczej środkiem do osiągnięcia celu¹⁰. Russell pisze, iż ostatecznym celem tych, którzy mają władzę, jest promować współpracę społeczną, nie w jednej grupie przeciw drugiej, ale całego gatunku ludzkiego. Sam zaś ideał społecznej kooperacji całej ludzkości prowadzi Russella do koncepcji Rządu Światowego, posiadającego autorytet i władzę niezbędne do zapobieżenia wybuchowi nienawiści między narodami.

W przekonaniu Russella doświadczanie zarówno *małej*, jak i *dużej* władzy, sprzyja wzrostowi żądz władzy, gdyż tłem, na którym ona powstaje, jest z reguły samo *zakosztowanie władzy*¹¹. Podobnie jak *żądza mocy* H o b b e s a, która *ustaje dopiero ze śmiercią*, czy też *pokusa władzy* C. E. M. J o a d' a, *żądza władzy* Russella ma charakter nieskończony i nienasycony, jest więc niemożliwa do całkowitego zaspokojenia¹².

Russell kilkakrotnie podkreśla, że ci, którzy mają władzę, prawie zawsze nadużywają jej. *Jeśli istnieje kasta urzędników, choćby najstaranniej dobranych, musi to być grupa ludzi zmierzających instynktownie do tyranii*¹³. Obok monstrualnej żądz władzy, właściwe im będzie głęboko zakorzenione przekonanie, że na zasadzie wyłączności posiadają oni dostateczną wiedzę o tym, co dobre dla społeczeństwa. Szczególnie reżimy autokratyczne — twierdzi on — w miarę jak doświadczają rozkoszy władzy, stają się coraz bardziej tyrańskie¹⁴.

Moralna ocena żądz władzy zależy od natury i charakteru efektów, jakie są wytworem pojedynczych czy grupowych pragnień tego rodzaju.

⁹ I. L. Horowitz: *The Idea of War and Peace in Contemporary Philosophy*. New York 1957, s. 118.

¹⁰ Szerzej zob.: F. Copleston: *A History of Philosophy*. London 1967, t. 8, s. 239—240.

¹¹ B. Russell: *Drogi do...*, op. cit., s. 134. Idem: *Human Society...*, op. cit., s. 163—164.

¹² C. E. M. J o a d: *Philosophy for our Times*. London 1942, s. 218, 334—335; B. Russell: *Power...*, op. cit., s. 8, 9; Zob. Idem: *Human Society...*, op. cit., s. 20, 163—164.

¹³ B. Russell: *Drogi do...*, op. cit., s. 151. Por. Idem: *Human Society...*, op. cit., s. 134.

¹⁴ B. Russell: *Human Society...*, op. cit., s. 164.

Russell twierdzi, że byłoby błędem umniejszać rolę żądy władzy jako motywu. To, czy prowadzi ona będzie człowieka do działań użytecznych, czy też szkodliwych, zależy głównie od systemu społecznego i ludzkich zdolności.

Twierdzenie. J. Mc G i l l a, jakoby Russell uznawał pragnienie władzy za najważniejsze niebezpieczeństwo dla ludzkości, nie wydaje się bezpodstawne, chociaż być może z drugiej strony, niezupełnie odpowiada ono prawdzie¹⁵. Za szczególnie niebezpieczne uznaje bowiem Russell świadome dążenie do władzy dla niej samej, ale nie pragnienie władzy na rzecz prawdziwego dobra. Chyba ma rację F. C o p l e s t o n pisząc, że Russell nigdy nie zaniechał niechęci do *nagiej władzy* oraz potępienia żądy władzy dla niej samej¹⁶. Podobnie negatywną ocenę żądy władzy dla niej samej znaleźć można w pracy jednego ze współczesnych Russellowi pacyfistów brytyjskich C. E. M. J o a d' a¹⁷.

Poświęcając sporo uwagi Russelowskiemu pojęciu i ocenie władzy oraz żądy władzy, Mc Gill jak również Copleston w ogóle nie poruszają — być może nie dostrzegają — problemu żądy władzy jako źródła wojny w filozofii B. Russella. Z kolei inni autorzy, oceniający żądę władzy tylko na marginesie swoich rozważań, sugerują jedynie, że stanowi ona główną przeszkodę na drodze do utworzenia Rządu Światowego (A. Einstein) czy też stwarza zagrożenie dla pokoju i współczesnej ludzkości (J o a d, M o r g e n t h a u)¹⁸.

Tymczasem już w latach trzydziestych Russell próbuje wykazać, że władza zewnętrzna państwa, tj. poza jego granicami, *ma swe główne źródło w wojnie lub groźeniu wojny*, co pozwala sądzić, że pragnienie władzy może prowadzić do wojny¹⁹. Russell twierdzi, że wojny toczą się najczęściej o władzę lub bogactwo. Władza państwa na zewnątrz ograniczona jest, zdaniem Russella, tylko przez obawę porażki w wojnie, zaś władza wewnętrzna tylko przez obawę buntu. Poza tymi wyjątkami jest ona absolutna. Z kolei nadmierna władza państwa — według Russella — rodzi ucisk wewnętrzny, a przede wszystkim wojnę i obawę wojny²⁰.

W niektórych publikacjach, pochodzących z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, Russell wyraźnie wskazuje na żądę władzy, jako główną

¹⁵ V. J. McGill: *Russells Political and Economic Philosophy*. W: P. A. Schilpp, (ed.): *The Philosophy of Bertrand Russell*. Evanston 1946, s. 581.

¹⁶ F. Copleston: op. cit., s. 239.

¹⁷ C. E. M. Joad: op. cit., s. 334—335.

¹⁸ O. Nathan, H. Norden (eds.): *Einstein on Peace*. London 1960, s. 189. Por. C. E. M. Joad: op. cit., s. 336; H. J. Morgenthau: *Science...*, op. cit., s. 30.

¹⁹ B. Russell: *Przebudowa społeczna*. Warszawa 1932, s. 44.

²⁰ Ibidem, s. 40, 57, 67.

przyczynę wojen²¹. Z psychologicznego punktu widzenia żądzę władzy i rywalizację uznaje on za najważniejsze źródła złych stosunków międzynarodowych twierdząc, że właśnie ta pierwsza — jeszcze bardziej niż strach — prowadzi do irracjonalnej polityki w tej dziedzinie²². Jeśli przyjmując, że wojnę skłonny jest Russell uznać za największe zło naszych czasów, to nie ulega wątpliwości, iż zdecydowanie negatywnie ocenia on taką żądzę władzy, która prowadzi do wojny.

Powyższe uwagi ogólne nie pretendują do wyjaśnienia, w jakim sensie żądza władzy stanowi źródło wojny. Ze względu na brak usystematyzowanego wykładu, w dostępnych publikacjach Russella trudno znaleźć jednoznaczna i wyczerpującą odpowiedź w tej kwestii. Stąd potrzeba rekonstrukcji problemu, a także charakterystyki i oceny żądzy władzy jako źródła wojny.

Wydaje się, że problem żądzy władzy jako źródła wojny w filozofii społecznej B. Russella, można rozpatrywać w trzech następujących aspektach:

a) Żądza władzy ujawnia się często w formie rywalizacji, co w stosunkach międzynarodowych prowadzić może do wyścigu zbrojeń i rozstrzygnięć za pomocą wojny.

b) Żądza władzy sprzyja koncentracji władzy wewnętrznej i despotyzmowi rządzących, a *państwo które jest despotyczne w polityce wewnętrznej, będzie skłonne do wojny w polityce zagranicznej*.

c) Żądza władzy prowadzi też do *nagiej władzy*, przybierającej zwykle formę wewnętrznej tyranii lub podboju zewnętrznego, co w przypadku tego ostatniego może prowadzić do konfliktu i wojny.

Powyższy układ tak sformułowanych problemów wyznacza tym samym konstrukcję niniejszego artykułu. Jego zakończenie stanowić będzie próba charakterystyki i oceny postulowanych przez Russella rozwiązań (na gruncie międzynarodowym i wewnątrzpaństwowym).

I

Najważniejsze formy, w jakich najczęściej ujawnia się dążenie do władzy (*power impulse*), to — zdaniem Russella — współzawodnictwo i rywalizacja²³. Dotyczą one nie tyle jednostek, co raczej tak dużych

²¹ B. Russell: *Political Ideals*. London 1963, s. 43; idem: *Human Society...*, op. cit., s. 134.

²² Idem: *Has Man a Future?* London 1961, s. 48. Por. idem: *Drogi do...*, op. cit., s. 183.

²³ Idem: *Human Society...*, op. cit., s. 186.

grup, jak narody i państwa. Niektóre rodzaje rywalizacji między państwami, a głównie mocarstwami, uznaje Russell za najbardziej niebezpieczną, wysoce niepożądaną formę obecnego współzawodnictwa, bowiem w tym wypadku ostatecznym arbitrem rozstrzygającym o sukcesie może okazać się wojna.

Zarówno jednostki jak i grupy znajdują się pod wpływem dwóch wzajemnie przeciwstawnych bodźców. Jednym z nich jest współdziałanie, a drugim współzawodnictwo. Dążenie do tego ostatniego uznaje Russell nawet za naturalną skłonność człowieka. Stąd też — jego zdaniem — trudno zupełnie wyeliminować współzawodnictwo, nie niszcząc indywidualności ludzkiej.

Współzawodnictwo jako takie nie jest czymś bezwzględnie złym. Jeśli przybiera ono formę współubiegania się o urzędy publiczne, czy też współzawodnictwa w dziedzinie sportu, odkryć naukowych itp., to może stać się bardzo pożytecznym czynnikiem pobudzającym ludzi do twórczych wysiłków. Zdaniem Russella, współzawodnictwo szkodliwe jest głównie wtedy, gdy ma na celu nabywanie dóbr, których ilość jest ograniczona, tak że to, co jeden człowiek lub naród posiada zabrane zostaje drugiemu.

W przekonaniu Russella najbardziej niebezpieczną postacią dysharmonii we współczesnym świecie jest współzawodnictwo zorganizowane, tzn. narodów i klas między sobą. Dopóki ono istnieje, świat nie może w pełni korzystać z dobrodziejstw nauk ścisłych i nowoczesnej techniki²⁴.

Współczesna nauka i technika sprawiła, że obecnie współzawodnictwo w postaci wojny jest o wiele bardziej niebezpieczne niż to było dawniej. Były czasy, gdy współzawodnictwo w postaci wojny dawało korzyść zwycięzcy. Minęły one jednak bezpowrotnie. *W wojnie z zastosowaniem bomby wodorowej — czytamy w Portraits from Memory — może już nie być zwycięzcy (there can be no victor). Możemy tylko wspólnie żyć albo wspólnie umrzeć*²⁵. Tak więc jedyną alternatywą dla pokoju jest totalne unicestwienie ludzkości.

Za najważniejszą i zarazem najbardziej niebezpieczną formę obecnego współzawodnictwa uznaje Russell rywalizację o władzę między państwami, a głównie supermocarstwami. Prowadzi ona do wzrostu i wyścigu zbrojeń. Odwołując się do historii, można chyba przyjąć, że przy tej formie i celach rywalizacji, ostatecznym arbitrem rozstrzygającym o sukcesie była wojna. H. J. Morgenthau słusznie zwraca uwagę, że współczesna wojna — podobnie jak wiele typów wojen w przeszłości — może być próbą ostatecznego rozstrzygnięcia rywalizacji o władzę między pań-

²⁴ Idem: *Wychowanie a ustrój społeczny*. Warszawa 1933, s. 283—284.

²⁵ Idem: *Portraits from Memory and other Essays*. London 1957, s. 226—227.

Por. idem: *Wychowanie a...*, op. cit., s. 284.

stwami drogą fizycznego, trwałego wyeliminowania, a raczej unicestwienia rywala i narzucenia mu warunków *pokoju kartagińskiego*²⁶.

Już w latach trzydziestych, pisząc o rywalizacji między komunizmem a kapitalizmem, Russell stwierdził, że jest rzeczą wysoce nieprawdopodobną, aby mogła ona znaleźć rozstrzygnięcie na drodze pokojowej. W kilka lat po zakończeniu II wojny światowej Russell zwraca uwagę na ogromne niebezpieczeństwa rywalizacji militarnej w kosmosie, przewidując możliwość lądowania na Księżycu (radzieckich i amerykańskich) pocisków balistycznych (*projectiles*) wyposażonych w bomby wodorowe²⁷. Podobnie w latach pięćdziesiątych Russell napisał: *Po obu stronach żelaznej kurtyny bomby wodorowe produkowane są tak szybko, jak tylko jest to możliwe i po obu stronach wyraża się nadzieję, że okażą się one decydujące*²⁸.

Świat nasz jest obłąkanym światem — czytamy w książce *Wychowanie a ustrój społeczny*³⁰ — poczynając od 1914 roku przestał on iść z postępem, ponieważ ludzie nie chcą słuchać głosu rozsądku, który domaga się współpracy międzynarodowej i nadal utrzymują podział na wrogie obozy.

Nigdy przedtem ludzkość nie znajdowała się w tak dużym niebezpieczeństwie. Nigdy przedtem rywalizacja różnych grup nie prowadziła do powszechnej zagłady. Zdaniem Russella anachronizmem stało się już myślenie o polityce w kategoriach możliwego zwycięstwa. Jeśli gatunek ludzki ma przetrwać, prawda ta winna być jak najszybciej uznana.

Na Wschodzie i Zachodzie istnieje ogromna koncentracja najnowocześniejszych sił i środków niszczenia. Przy danej spójności wewnętrznej i zdolności do rywalizacji obu bloków polityczno-wojskowych, każdy z nich osiągnął apogeum swego rozwoju, dającego się pogodzić z istnieniem innego³¹.

Im większa spójność wewnętrzna, tym więcej szans na zwycięstwo. Z drugiej strony, im silniejsza rywalizacja, tym większy motyw spójności grupy. W przekonaniu Russella działanie tych dwóch czynników — przy wystarczającej sprawności technicznej (*sufficient technical efficiency*), czy raczej sprawności militarnej na wypadek wojny — po-

²⁶ H. J. Morgenthau: *Science...*, op. cit., s. 32.

²⁷ B. Russell: *Wychowanie a...*, op. cit., s. 271.

²⁸ Idem: *The Expanding Mental Universe*. W: R. E. Egner, L. Dennon (eds.): *The Basic Writings of Bertrand Russell*. London 1961, s. 394.

²⁹ Idem: *Human Society...*, op. cit., s. 210.

³⁰ Idem: *Wychowanie a...*, op. cit., s. 285; idem: *Human Society*, op. cit., s. 211.

³¹ Idem: *Human Society...*, op. cit., s. 207.

woduje w sposób naturalny koncentrację władzy militarnej w jednej czy drugiej z rywalizujących grup³².

I odwrotnie, jeśli trwa rywalizacja i sprawność militarna państwa utrzymuje się na poziomie wzrastającym, *nie może to eksplodować inaczej jak w postaci wzajemnego unicestwienia*³³.

Jeśli rywalizacja ma zakończyć się mniej tragicznie, to powinna ona — postuluje Russell — przybierać mniej destruktywne formy (np. rywalizacji w dziedzinie sportu, nauki czy sztuki), a nie wyścigu zbrojeń w walce mocarstw o dominację w świecie.

Podobnie jak A. Einstein czy E. Reves, za jedyny skuteczny sposób uwolnienia ludzkości od tak niebezpiecznej rywalizacji uznaje Russell zniesienie suwerenności państw narodowych oraz zastąpienie ich Rządem Światowym, posiadającym monopol na wszystkie ważniejsze rodzaje broni. Jako alternatywne rozwiązanie przewiduje Russell jedynie zagładę dużej części ludności krajów cywilizowanych i doprowadzenia pozostałychp rzy życiu do ogromnego zubożenia i poziomu na wpół barbarzyństwa³⁴.

II

Być może ma rację V. J. M s G i l l twierdząc, że dla Russella każde społeczeństwo, które wydaje się dążyć do wzmocnienia władzy centralnej i zorganizowanej kontroli nad swymi obywatelami, jest tym samym podejrzane³⁵. Podobnie jak A. H u x l e y czy C. E. M. J o a d, R u s s e l l jest przekonany, że ci, którzy mają władzę, prawie zawsze nadużywają jej, co przejawia się głównie w dążeniu do koncentracji władzy oraz despotyzmu i tyranii rządzących³⁶.

Russell twierdzi, że tyrania wewnętrzna, jak również dążenie do konfliktu i wojny na zewnątrz, są nieodłączne, bo wypływają z jednego i tego samego źródła, tj. żądy władzy. A zatem *państwo, które jest despotyczne w polityce wewnętrznej, będzie skłonne do wojny w polityce zagranicznej*³⁷.

W porównaniu z A. Huxleyem czy Q. Wrightem, zwracającymi uwagę na związek między stopniem centralizacji władzy

³² Ibidem, s. 207.

³³ Ibidem, s. 207.

³⁴ B. Russell: *Power...*, op. cit., s. 227.

³⁵ V. J. McGill: op. cit, s. 581.

³⁶ B. Russell: *Human Society...*, op. cit., s. 135. Por.: A. Huxley: *Ends and Means*. London 1948, s. 57; C. E. M. J o a d: op. cit., s. 335—336.

³⁷ B. Russell: *The Impact of Science on Society*. London 1952, s. 54.

wewnętrznej a zdolnością państwa do efektywnego przygotowania i prowadzenia nowoczesnej wojny, Russell (nadmiernie chyba) eksponuje relację między stopniem koncentracji władzy rządzących, a ich skłonnością do wojny, co nie znajduje większego zastosowania w odniesieniu do państw współczesnych³⁸.

Już w okresie międzywojennym Russell pisze o *wojowniczności rozwijanej w ludziach przywykłych do rozkazywania*, twierdząc, że ci, którzy mają najwięcej władzy, są najbardziej wojowniczy, zaś posiadający mało władzy są najmniej skorzy do nienawiści wobec obcych narodów³⁹. Duma związana z panowaniem oraz niechęć do rozstrzygania sporów inaczej niż za pomocą siły lub groźby jej użycia, są to *przyczyny umysłu nabywane w znacznym stopniu dzięki posiadaniu władzy*⁴⁰.

Nawyki władzy (*habits of power*) intensyfikują także pasję rywalizacji (*the passion of rivalry*), dlatego *państwo, w którym władza jest skoncentrowana będzie (...) bardziej wojownicze od tego, w którym władza jest rozproszona*. Dla tych, którzy nie lubią wojen — sądzi Russell — jest to więc dodatkowy argument przeciwko wszystkim formom dyktatury⁴¹.

Podobnie jak Huxley, Russell zwraca też uwagę na wzajemne uwarunkowania koncentracji władzy wewnętrznej i wojny, co prowadzi do sytuacji obustronnego impasu, przypominającego *błędne koło*: *Nie tylko jednak koncentracja władzy prowadzi do wywoływania wojen, ale również wojny i obawa przed nimi powodują z konieczności koncentrację władzy*. Dopóki społeczeństwu może grozić niebezpieczeństwo — twierdzi Russell — możliwość podjęcia szybkiej decyzji jest koniecznym warunkiem samoobrony, a w tej sytuacji nie ma czasu na *wydawanie decyzji przez lud po długich naradach*. Stąd też, dopóki podobne sytuacje mogą się zdarzać, *niepodobna prawie znieść despotyczną władzę rządzących*⁴³.

Powyższe, dyskusyjne chyba, poglądy oparte na psychologicznym założeniu, jakoby stopień *wojowniczności* był funkcją rozmiarów posiadanej władzy, nie wyjaśniają zadowalająco, w jaki sposób koncentracja władzy prowadzi do wywoływania wojen, bądź sprzyja im. Być może chodzi o to, że ci, którzy posiadają najwięcej władzy, mogą lepiej przygotować się do wojny, rojąc więcej nadziei na jej wygranie, co działa raczej mobilizująco na rzecz udziału w wojnie. Wydaje się, iż z metodologicznego punk-

³⁸ Zob.: Q. Wright: *A Study of War*. T. 1, Chicago 1942, s. 832. Por. A. Huxley: op. cit., s. 51, 63.

³⁹ B. Russell: *Drogi do...*, op. cit., s. 168—169.

⁴⁰ Idem: *Przebudowa...*, op. cit., s. 55.

⁴¹ Idem: *The Practice and...*, op. cit., s. 79—80.

⁴² Idem: *Drogi do...*, op. cit., s. 169.

⁴³ Ibidem, s. 169.

tu widzenia bardziej interesujące i przekonywające są wywody i ustalenia autorów ujmujących ten problem w postaci zależności między stopniem centralizacji i koncentracji władzy wewnętrznej, sprawnością militarną państwa i jego stosunkiem do wojny.

Huxley, a głównie Wright, słusznie chyba akcentują i lepiej uzasadniają to, co Russell wydaje się jedynie sugerować, a mianowicie tezę, iż w porównaniu z demokracjami państwa autokratyczne znacznie częściej i skuteczniej uciekają się do wojny i jej groźby jako instrumentu swej polityki. Te ostatnie, będąc zdolne do szybszego podejmowania wszelkich związanych z wojną decyzji, a więc lepiej przystosowane do niej, są bardziej sprawne militarnie od państw demokratycznych⁴⁴. Bez potrzeby odwoływania się do żądzy władzy, skłonności czy nawyków rządzących, Huxley próbuje wykazać, iż nowoczesna wojna nie może być prowadzona czy chociażby przygotowywana bez potężnej, wysoce scentralizowanej i prawie tyrańskiej władzy wykonawczej. I odwrotnie, państwo dysponujące silną, wręcz nadmiernie scentralizowaną władzą wykonawczą jest prawdopodobnie bardziej skłonne do wojny, niż państwo w którym *władza jest zdecentralizowana a ludzie rządzą się sami*⁴⁵.

Podobny, aczkolwiek bardziej umiarkowany pogląd w tej kwestii wyraża Wright, twierdząc, że warunkiem wstępnym skutecznego przygotowania i prowadzenia nowoczesnej wojny, jest głównie funkcjonalna i geograficzna centralizacja władzy wykonawczej, przynajmniej w dziedzinie polityki militarnej i zagranicznej państwa. Takie państwo będzie, zdaniem Wrighta, prawdopodobnie bardziej skłonne do wojny od *zdecentralizowanej federacji* czy państwa demokratycznego “.

Innymi słowy, nadmierny (Huxley), czy chociażby duży stopień centralizacji władzy (Wright), wzmacniający sprawność militarną państwa (*military efficiency*), jest nie tylko konieczny do przygotowania, prowadzenia i pomyślnego zakończenia wojny, ale może on także być jednym z czynników przyczyniających się do wojny.

Ostatecznie wydaje się, iż w odróżnieniu od wymienionych autorów, ostrożnie formułujących poglądy w tej kwestii, Russell dość arbitralnie przesądza sprawę, bezpośrednio wyprowadzając skłonność do wojny w polityce zagranicznej z despotyzmu w polityce wewnętrznej państwa.

Z drugiej strony należy podkreślić, że w *Freedom versus Organisation* Russell słusznie zwraca uwagę na problem, którego Huxley i Wright prawdopodobnie nie dostrzegają.

Chodzi mianowicie o to, że wzrost organizacji, a ściślej wzrost stopnia

⁴⁴ Q. Wright: op. cit., s. 842, 847.

⁴⁵ A. Huxley: op. cit., s. 64.

⁴⁶ Q. Wright: op. cit., s. 839, 847.

zorganizowania społeczeństwa, zwiększa siłę państwa. Jeśli z kolei, jak już wspominaliśmy, władza zewnętrzna państwa ma swe główne źródło w wojnie, czy grożeniu wojną, to, zdaniem Russella, wzrost stopnia zorganizowania państw narodowych może w przypadku wojny tylko zwiększyć rozmiary strat i zniszczeń⁴⁷.

Nawiązując do hobbesowskiego *stanu natury* i właściwej mu *wojny wszystkich przeciw wszystkim*, już w końcu lat czterdziestych Russell wyraził pogląd, że dopóki istnieje anarchia w stosunkach międzynarodowych, dopóty *nie jest w żaden sposób pewne, iż powiększanie sprawności* (zapewne militarnej — przyp. T. K.) *poszczególnych państw leży w interesie ludzkości, jeśli powoduje to wzrost okrucieństwa i destruktywności wojen* ⁴⁸. Dopóki istnieją suwerenne państwa, zwalczające się wzajemnie — czytamy w *History of Western Philosophy* — jedynie ich (militarna) niesprawność (*inefficiency*) może uchronić gatunek ludzki przed samounicestwieniem. Poprawa stanu sprawności bojowej (*fighting quality*) poszczególnych państw, bez wprowadzenia jakichkolwiek środków zapobiegania wojnie to, zdaniem Russella, droga do powszechnej zagłady⁴⁹.

Rządzący państwem dążą z reguły do maksymalnego natężenia i poszerzenia zakresu kontroli nad życiem innych, nie cofając się przed despotyzmem ani tyranią. Z drugiej strony, konflikty między organizacjami (państwowymi) stają się coraz bardziej niebezpieczne, w miarę, jak zdobywają one więcej władzy nad swymi obywatelami. Stąd też Russell zwraca uwagę na konieczność rozwiązania podwójnego i zarazem bardzo skomplikowanego problemu, tj.: zwiększenia i zabezpieczenia wolności w polityce wewnętrznej, przy równoczesnym zmniejszeniu jej w stosunkach między suwerennymi państwami⁵⁰. A to prowadzi do tezy o konieczności utworzenia Rządu Światowego. W przekonaniu Russella jest to najważniejsza kwestia, jaką świat powinien wkrótce rozwiązać, jeśli społeczeństwa mają przetrwać.

III

Żądza władzy prowadzi też do *nagiej władzy*, tj. władzy o charakterze militarnym, przybierającej zwykle formę wewnętrznej tyranii lub podboju zewnętrznego ⁵¹. Dążenie do wojny i podboju wpływa już z samej natury państwa, nieodłącznie towarzysząc jego poczuciu siły i mocy

⁴⁷ B. Russell: *Freedom versus Organisation*. London 1965, s. 237.

⁴⁸ B. Russell: *History of Western Philosophy*. New York 1959, s. 557.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 557.

⁵⁰ B. Russell: *The Impact...*, op. cit., s. 54.

⁵¹ *Idem*: *Power...*, op. cit., s. 39.

wewnętrznej. *Prawdopodobnie żaden naród cywilizowany nie wdąłby się w wojnę zaczepną, gdyby było z góry rzeczą wiadomą, że napastnik zostanie pobity*⁵².

Russell posługuje się najczęściej psychologiczną definicją *nagiej władzy*. W odróżnieniu od władzy *tradycyjnej*, opartej — jak sądzi — na szacunku dla tradycji i uznaniu ze strony poddanych, jest to rodzaj władzy nie wymagającej akceptacji tych ostatnich. Ostatecznie *naga władza* to dla Russella taka, która wypływa jedynie z *impulsów żądz* władzy jednostek lub grup i zapewnia, czy raczej wymusza posłuszeństwo drogą strachu, a nie aktywnej współpracy⁵³.

W odróżnieniu od E. R e v e s a, uznającego interes bezpieczeństwa państwa za najważniejszy czynnik stymulujący jego politykę podboju, Russell (podobnie jak H. Morgenthau czy A. Einstein) twierdzi, że dążenie państwa do podboju wypływa z pragnienia coraz większej władzy⁵⁴. W porównaniu z tymi ostatnimi, zwracającymi uwagę na walkę o władzę między narodami (Morgenthau) czy mocarstwami (Einstein) jako dominujący motyw ich tendencji do ekspansji i polityki imperialistycznej, Russell akcentuje raczej problem żądz władzy ze strony rządzących — głównego źródła ich dążenia do podboju.

W *Authority and the Individual* wyraża on — chyba mało sprecyzowany i zarazem dyskusyjny — pogląd, iż władza, jaką dysponują rządzący jest wprost proporcjonalna do wielkości grupy, która im podlega. W ten sposób próbuje Russell uzasadnić tezę, jakoby żądza władzy stanowiła główną siłę napędową pragnienia podboju (to *desire conquest*) właściwego rządzącym⁵⁵.

Wydaje się, że drugim obok żądz władzy czynnikiem sprzyjającym dążeniom do podboju, jest dla Russella potęga i siła wewnętrzna państwa, jako zarazem warunki konieczne i środki do urzeczywistnienia pragnienia coraz większej władzy nad innymi narodami⁵⁶.

Już w końcu lat trzydziestych pisał on: *Każde państwo, które jest wystarczająco silne, dąży do podboju zewnętrznego*⁵⁷. Tak więc można chyba powiedzieć, iż żądza władzy oparta na sile, a ściślej poczuciu siły i mocy państwa, prowadzi do podboju jako jednej z form *nagiej władzy*.

⁵² Idem: *Drogi do...*, op. cit., s. 176. Por. idem: *Przebudowa...*, op. cit., s. 45, 51—52, 53.

⁵³ Szerzej na temat pojęcia *nagiej władzy* zob. B. Russell: *Power...*, op. cit., s. 41, 84, 99.

⁵⁴ Zob. E. R e v e s: *The Anatomy of Peace*. New York 1946, s. 262—264, 267. Por. B. Russell: *Przebudowa...*, op. cit., s. 44—45.

⁵⁵ B. Russell: *Authority and the Individual*. London 1949, s. 13.

⁵⁶ Idem: *Przebudowa...*, op. cit., s. 53.

⁵⁷ Idem: *Power...*, op. cit., s. 166.

W porównaniu z Einsteinem, piszącym o *wystarczającej sile militarnej i ekonomicznej państwa*⁵⁸, Russell nie definiuje pojęcia państwa *wystarczająco silnego*. Kontekst użycia określenia *sufficiently powerful* pozwala jednak przypuszczać, że ma on na uwadze dwa — zupełnie inne niż Einstein — zasadnicze elementy składowe potęgi państwa. Są to:

a) Jego wielkość (chodzi zapewne o ludność i obszar).

b) Zwartość władzy (*density of power*) czy raczej stopień i zakres kontroli nad poddanymi⁵⁹.

Tak więc państwo silne to państwo wielkie, sprawujące wysoce scentralizowaną i prawie despotyczną władzę nad swymi obywatelami, dysponujące tym samym znaczną sprawnością militarną.

W uzupełnieniu do naszych wcześniejszych ustaleń, można chyba dodać, że w przekonaniu Russella państwo, które jest despotyczne w polityce wewnętrznej, będzie nie tylko skłonne do wojny (np. do udziału w wojnie obronnej), ale również do podboju zewnętrznego. Przy czym wydaje się, że podobnie jak Einstein czy. Reves, ma tu Russell głównie na uwadze podbój militarny, polegający na zbrojnym zajęciu terytorium drugiego państwa wraz z okupacją zamieszkującej je ludności. A to prowadzić może do konfliktu i wojny.

Z reguły każde państwo stara się podbić wszystko to, co może, a kres ekspansji militarnej następuje wtedy, gdy agresor natrafia na opór innego państwa czy państw równie silnych jak on sam. Ostatecznie tak dalece, jak pozwalają na to siły wewnętrzne — sądzi Russell — każde państwo dąży do tego, aby uzyskać zasięg światowy (*world wide*)⁶⁰.

Zdaniem Russella *chętność narodowa* i niechęć do uznawania zewnętrznych ograniczeń swej władzy były w dziejach ludzkości przyczyną klęski nawet wielkich narodów⁶¹. Marzenie o podboju świata prowadziło jeden naród po drugim do upadku. Klęska Niemiec hitlerowskich jest dla Russella najbardziej wymownym tego przykładem. Znacznie wcześniej z tych samych przyczyn — jak sądzi — upadło imperium C z i n - gis-chana czy Napoleona.

Negatywna ocena *nagiej władzy* i polityki z pozycji siły w stosunkach międzynarodowych prowadzi Russella do tezy o konieczności wyeliminowania wojny, gdyż *każda wojna jest stosowaniem nagiej władzy*⁶². A za jedyny sposób uwolnienia świata od groźby wojny uznaje

⁵⁸ O. Nathan, H. Norden (eds.): op. cit., s. 361.

⁵⁹ B. Russell: *Power...*, op. cit., s. 165—166.

⁶⁰ Ibidem, s. 166—167.

⁶¹ B. Russell: *Has Man...*, op. cit., s. 49.

⁶² Idem: *Power...*, op. cit., s. 107.

Russell powołanie Rządu Światowego, czyniącego wojnę niemożliwą lub co najmniej nieopłacalną dla agresora.

IV

Podsumowując dotychczasowe rozważania warto przypomnieć, iż według Russella żądza władzy sprzyja dążeniom do rywalizacji, koncentracji władzy i podboju zewnętrznego, co w każdej z tych sytuacji prowadzić może do wojny. Ponadto należy podkreślić, że we wszystkich trzech omawianych wyżej przypadkach dochodzimy ostatecznie do tezy o konieczności utworzenia Rządu Światowego, zapobiegającego wybuchowi wojen.

W *The Impact of Science on Society* Russell wyraża nadzieję, iż żądza władzy utraci możliwość narodowego ujścia (*national outlet*) wtedy, gdy wszystkie ważniejsze siły militarne znajdować się będą w dyspozycji armii międzynarodowej, podlegającej Rządowi Światowemu⁶³. Stanowiłby on zatem panaceum na wyeliminowanie czy ograniczenie niebezpieczeństw rywalizacji, koncentracji władzy i podboju w stosunkach międzynarodowych. I. L. Horowitz słusznie zwraca uwagę, iż Russellowska afirmacja Rządu Światowego jest konsekwencją jego krytyki państwa narodowego, a głównie właściwej mu zdolności do konfliktu i wojny na zewnątrz, wypływających ze sprawności militarnej państwa⁶⁴.

Podobnie jak u Einsteina czy Revesa, ograniczenie suwerenności i anarchii w stosunkach międzynarodowych jest dla Russella nie tylko warunkiem koniecznym trwałego pokoju, ale także przetrwania ludzkości i cywilizacji. Jednak ze względu na możliwość swobodnego dysponowania przez państwa własnymi siłami zbrojnymi, powołanie Rządu Światowego, jako organizacji ponadnarodowej, wydaje się być obecnie sprawą bardzo skomplikowaną, odległą i prawie niemożliwą. Wobec braku nadziei na utworzenie Rządu Światowego, posiadającego monopol na wszystkie ważniejsze rodzaje broni, istnieją możliwości pośredniego i częściowego chociażby osłabienia sprawności militarnej państwa, jeśli nie drogą ograniczenia liczebności armii, nowoczesnych czołgów, samolotów czy rakiet, to przynajmniej drogą zmniejszenia stopnia koncentracji i centralizacji władzy politycznej.

Skoro żądza władzy, podobnie jak strach, prowadzi w sposób co naj-

⁶³ Idem: *The Impact...*, op. cit., s. 116.

⁶⁴ I. L. Horowitz: *The Idea...*, op. cit., s. 117, 119.

mniej pośredni od wojny⁶⁵, to najprostszym sposobem uniknięcia wojny byłoby zapewne wyeliminowanie żądzy władzy. Wydaje się jednak, iż na gruncie psychologii B. Russella nie ma możliwości całkowitego stłumienia ani zaspokojenia żądzy władzy”. Nawet gdyby takie rozwiązania okazały się możliwe, nie pociągają one jeszcze za sobą likwidacji wojny, gdyż żądza władzy nie jest dla Russella jedynym, a tylko jednym z najważniejszych, obok np. strachu, źródeł wojny.

Wobec niemożności urzeczywistnienia rozwiązań globalnych, zmierzających do usunięcia groźby wojny czy żądzy władzy, pozostają jedynie zabiegi na rzecz zmniejszenia niebezpieczeństw i zła, wypływających z nadmiernej władzy rządzących i samej żądzy władzy. Za najważniejsze w tej kwestii można chyba uznać dwa postulaty Russella:

1. Ułatwienie oporu (to *faciliate resistance*) ze strony tych, którzy mogą stać się ofiarami nadużywanej władzy⁶⁷.

2. Wychowanie w taki sposób, aby nabyte umiejętności ograniczyły żądzę władzy do zachowań i działań społecznie użytecznych, a nie szkodliwych⁶⁸.

Pierwszy z nich prowadzi do tezy o potrzebie demokracji, zaś drugi wskazuje na konieczność kształtowania pokojowej świadomości jednostek, przy czym wydaje się, iż oba są ze sobą związane. Pogodzenie wymogów życia społecznego z pragnieniami i aspiracjami jednostek, stanowi bowiem dla Russella fundamentalny problem etyki i polityki.

Już w okresie międzywojennym Russell sugeruje, aby żądza władzy politycznej zrównoważona była pragnieniem niezależności ze strony jednostek. W połowie lat pięćdziesiątych zwraca on także uwagę na konieczność opracowania i respektowania systemu gwarancji w formie Praw Człowieka i ustroju demokratycznego, stanowiących zabezpieczenie przed nierównomiernym rozdziałem władzy i despotyzmem rządzących, jako zarazem czynnikami wzmagającymi wojowniczość państwa⁶⁹.

W *Fact and Fiction* próbuje Russell nawet wykazać, że państwom o ustrojach demokratycznych właściwa jest prawdopodobnie mniejsza skłonność do wojny, a zarazem *większe umiłowanie pokoju* i na tym głównie — jak sądzi — polega ich wyższość nad systemami autokratycznymi. Należy jednak zwrócić uwagę, że ten skądinąd interesujący pogląd nie

⁶⁵ Szerzej na temat strachu jako źródła wojny w psychologii i filozofii społecznej B. Russella zob. T. Kamiński: *Bertrand Russell: Od Krytyki strachu do pacyzizmu*. „Studia Filozoficzne” 1987, nr 5, s. 43—47, 48—51.

⁶⁶ Zob. B. Russell: *Human Society...*, op. cit., s. 135, 182.

⁶⁷ Ibidem, s. 135.

⁶⁸ Ibidem, s. 135.

⁶⁹ B. Russell: *Human Society...*, op. cit., s. 186.

wydaje się być przez Russella zbyt dobrze uzasadniony, ani też nie znajduje większego potwierdzenia w badaniach innych autorów”.

Niezależnie od stopnia trafności Russellowskiego ujęcia związku między pokojem a demokracją, istnieją podstawy do przypuszczeń, że wszelkie zabiegi na rzecz wprowadzenia, zabezpieczenia czy zwiększenia demokracji, nie mają dużych szans powodzenia bez uprzedniego zapobieżenia wojnie czy choćby jej groźbie.

A. Huxley słusznie zwraca uwagę, iż wojna, powodując koncentrację i centralizację władzy, koliduje z demokracją i jest dla niej zgubna. Jak długo kraje cywilizowane przygotowywać się będą do wojny, tak długo niemożliwa jest, zdaniem H u x l e y a, polityka decentralizacji i respektowania zasad samorządu. Wręcz przeciwnie, władza zmierzać będzie do coraz większego stopnia koncentracji, nie tylko w krajach o ustrojach totalitarnych, ale i w tych, które uznawane są za demokratyczne⁷¹.

Wbrew opiniom Russella czy Einsteina, skłonnych być może poprzeć zbrojenia demokracji zachodnich, za absurdalne uznaje Huxley mówienie o konieczności obrony demokracji przy użyciu sił zbrojnych, bo każda władza, która dąży do wojny czy nawet efektywnego przygotowania się do niej, musi koniecznie utracić swój demokratyczny charakter⁷².

W jednej z publikacji Russell sugeruje tylko, że demokracja jest trudna do pogodzenia ze sprawnością militarną państwa⁷³. Uzupełnieniem niniejszego poglądu może chyba być opinia Huxley a, jednoznacznie stwierdzającego, iż dopóki państwa narodowe upierają się przy stosowaniu wojny czy jej groźby, jako instrumentu swej polityki, *sprawność militarna ceniona będzie ponad wszystko*⁷⁴.

Tak więc bez trwałego zabezpieczenia ludzkości przed groźbą wojny trudno mówić o pomyślnych perspektywach rozwoju demokracji i tendencjach do zmniejszania sprawności militarnej państw. Wobec braku nadziei na powołanie w najbliższej przyszłości Rządu Światowego, powyższe obawy nie są bezpodstawne.

W tej sytuacji najbardziej możliwym do urzeczywistnienia, w zasadzie jedynym rozwiązaniem okazuje się wychowanie dla pokoju. W dyspozycji państwa winna znajdować się kontrola ekspresji jednostkowej

⁷⁰ Idem: *Fact and Fiction*. London 1961, s. 84—85. Tak np. Q. W r i g h t próbuje wykazać, że to raczej pokój sprzyja demokracji, a nie odwrotnie. Q. Wright: *A Study...*, op. cit., s. 841.

⁷¹ A. Huxley: op. cit., s. 65.

⁷² Ibidem, s. 63.

⁷³ B. Russell: *Power...*, op. cit., s. 294.

⁷⁴ A. Huxley: op. cit., s. 84.

czy grupowej żądzy władzy oraz ewentualnych skutków tej ostatniej. Poprzez wprowadzenie odpowiedniego systemu wychowania i edukacji państwo może — zdaniem Russella — zapewnić jeśli nie dobroczynne, to przynajmniej bezpieczne i nieszkodliwe społecznie ujście dla żądzy władzy.

Nabyte umiejętności jednostki decydują bowiem w ostatniej instancji o tym, czy żądza władzy prowadzi do działań i zachowań o charakterze destruktywnym czy konstruktywnym. W *O wychowaniu* Russell napisał: *Jeśli jedyną rzeczą jaką człowiek umie, jest bić się, jego pragnienie władzy każe mu rozkoszować się bitwą, jeśli zaś posiada umiejętności innego rodzaju, znajdzie zadośćuczynienie w inny sposób*⁷⁵. Już w końcu lat czterdziestych zwraca Russell uwagę na możliwość znalezienia bezpiecznego, niejako zastępczego, ujścia dla żądzy władzy poprzez np. wzrost panowania nad siłami przyrody, tworzenie znakomitych dzieł literatury czy sztuki itp.⁷⁶

Wszystkie sygnalizowane wyżej rozwiązania, zmierzające do wyeliminowania czy ograniczenia niebezpieczeństw i zła wypływających z nadmiernej władzy rządzących i samej żądzy władzy, prowadzą Russella do tezy o konieczności stworzenia filozofii *zdolnej stawić czoła ludziom oszołomionym perspektywami prawie nieograniczonej władzy*, a także oparcia wewnątrzpaństwowego i międzynarodowego współżycia na nowych zasadach etycznych. Aby stworzyć zadowalające podstawy nowoczesnej etyki stosunków międzyludzkich — czytamy w *History of Western Philosophy* — będzie rzeczą niezbędną uznać ograniczenia ludzkiej władzy nad naturą, a przede wszystkim *pożądane ograniczenia wzajemnej władzy jednych ludzi nad drugimi*.⁷⁷

⁷⁵ B. Russell: *O wychowaniu*. Warszawa 1932, s. 104.

⁷⁶ Idem: *Authority...*, op. cit., s. 79.

⁷⁷ Idem: *Histbry of...*, op. cit., s. 729.